

Wskazywanie Głosi
Przebieg
potrzeby

P o t r z e b y i m o ż l i w o ś c i

utworzenia wiejskiego uniwersytetu ludowego na Podlasiu.

I „Tragedią współczesności zdaje się być niemożność
waleriana myślaru dla tego, co stanowi wartość sta-
nego estetyka”. (Gazeta Polska z 1933 r. Nr. 23).

Myśl utworzenia wiejskiego uniwersytetu na Podlasiu staje się coraz bardziej aktualna. Mówią o tym pracownicy oświatowi i społeczni, domagają się na zjazdach organizacje społeczne i zawodowe, które na cel przyszłego uniwersytetu rozpoczęły już zbiórki, a prasa lokalna żywo i przychylnie na to reaguje.

Wytwarza się atmosfera "entuzjazmu", wśród której ludzie realnie myślący pytają: -Skąd rodzi się ta myśl, co powoduje jej aktualność i jakie są widoki realizacji rzuconego projektu?

Tym, którzy mogą mieć jakikolwiek wpływ na realne rostrzygnięcie tej sprawy, należy się odpowiedź. Znaleźć ją można w rozpatrywaniu potrzeb wsi polskiej w ogóle, a podlaskiej w szczególności.

II

Wieś polska staje się coraz bardziej aktywna. Warstwy chłopskie powoli, lecz nieustępliwie starają się o pełny udział w rozwoju życia narodu. We wszystkich dziedzinach życia wiejskiego widać, jak energiczniejsze, bardziej uświadomione przez szkołę, radio, prasę, udział w służbie wojskowej i w pracy społecznej jednostki wychodzą z ciasnego kręgu prymitywnych potrzeb bytowania na drogę gospodarczego, kulturalnego i społecznego rozwoju.

Chłop, jako uczestnik w spełnianiu obowiązków obywatelskich /daniny publiczne, służba wojskowa i t.p./ zaczyna sobie uświadamiać własną postawę społeczną, na jaką pozwalają prawa wynikłe ze spełnienia tych obowiązków. Wraz z uświadomieniem wzrasta aktywność, rodzą się pomysły pozytywnej pracy, wzrasta chęć przetwarzania dotychczasowego stanu życia wsi. Wzmoczona energia mas chłopskich szuka ujścia. Pracownicy społeczni i oświatowi podsuwają jej najrozmaitsze formy. Najczęstszymi formami pracy na wsi są formy organizacyjne i oświatowe, dostosowywane do poszczególnych dziedzin życia. Potrzeby gospodarczo-zawodowe próbują zaspakajać przez tworzenie zespołów przysposobienia rolniczego, skierowywanie młodzieży do szkół rolniczych, prasę i organizacje zawodowe. W dziedzinie życia społecznego część ludności znajduje możliwość uspołecznienia się przez udział w samorządzie terytorialnym i organizacjach społecznych.

Najsłabiej przedstawia się jednak sprawa z dziedziną kulturalnego bytowania wsi. Dotychczasowy stan wobec wzmoczonych potrzeb już nie wystarcza. Pod naporem wzmoczonej energii mas chłopskich rozsadza się, pęka prosty, miły, swojski, lecz na wąskim fundamencie zbudowany dom tradycyjnej kultury wiejskiej. Szybkie tempo rozsadzania zrębów nie pozwala na właściwe poszerzenie fundamentów pod nowy gmach kultury wsi.

Szczelinami zarysowanych zrębów wlewa się do wsi, dotychczas izolowanej, treść kultury miejskiej. Fakt przyjmowania kultury innych warstw nie jest sam w sobie czymś negatywnym, ale w tym wypadku dostają się na wieś przede wszystkim to, co jest jaskrawe, pociągające, i szybko zaspakaja, nie zawsze właściwe dla wsi pożądanie, co w następstwie powoduje ujemny wpływ

kultury miejskiej na wiejską. Nie chodzi tu o dalszą izolację kultury wiejskiej, lecz o wyeliminowanie wpływów ujemnych, o wyposażenie świata domości chłopskiej w takie kryteria, które by ułatwiały chłopu dobór ~~dobór~~ elementów do budowy nowego gmachu kultury wiejskiej, dawały perspektywę ideową, po przez którą mógłby on rozróżniać czasowe potrzeby od założeń dalszych, nie zawsze aktualnych, ale właściwych rozwojowi wsi.

Któż mu to da?

Szkoła na wsi najczęściej nisko zorganizowana, przeładowana nadmiarem dzieci w klasach, ledwie własne potrzeby zaspakaja. Daje oświatową podbudowę, ale nie ma możliwości dostatecznego oddziaływania na kształtowanie osobowości młodzieży dorosłej. O wiele więcej mogłyby uczynić szkoły rolnicze, ale po pierwsze jest ich mało, a po wtóre, są nastawione z natury swoich założeń raczej na przygotowanie fachowe, niż na stronę wychowawczą, a w szczególności na rozwój najwartościowszych cech psychiki chłopskiej i jej dążności kulturalnej.

Organizacje społeczne i oświatowe również nie zaspakajają całkowicie tych potrzeb, gdyż nie mają jeszcze w terenie odpowiednio przygotowanych ludzi, a przy tym polityka central organizacyjnych nie zawsze daje właściwe nastawienie, zgodne z dążeniami kulturalnymi wsi.

Inne czynniki, tkwiące w życiu wsi, mają jeszcze mniejsze wpływy na kształtowanie się ideowej postawy kulturalnej wśród młodzieży, tak że pozostaje jedynie wiejski uniwersytet ludowy, którego zamierzenia wyjątkowo w tym kierunku zdążają. Wprawdzie istniejące w Polsce uniwersytety wiejskie nie zawsze mają jednakowe nastawienie, nie mniej jednak, w zasadniczych założeniach opierają się na wzorach uniwersytetów grundtvigowskich i zdążają w kierunku budzenia i wprowadzania młodego pokolenia wsi w kulturę narodu. Ogólne cele i zadania wiejskiego uniwersytetu sformułowane przez prof. Radwana w "Biuletynie konferencji oświatowej, poświęconej sprawie uniwersytetów ludowych" odpowiadają w omawianej dziedzinie kulturalnym potrzebom wsi.

"....Wiejski uniwersytet ludowy ma budzić duchowo młodzież chłopską, potęgować jej aktywność kulturalną i zdolność do dalszego osobistego rozwoju, wprowadzać na drogę do przyswojenia sobie podstawowych wartości kulturalnego dorobku narodu, zbliżyć ją i zapalić do dziejowych zadań narodu i państwa, a dokonać tego w taki sposób, aby młodzież zachowała najwartościowsze cechy psychiki chłopskiej i związek z chłopską tradycją kulturalną oraz rozwinięła w sobie czynną postawę w stosunku do zadań własnej warstwy społecznej".

Prócz tych potrzeb ogólnych, które mogłyby zaspokoić przyszły uniwersytet wiejski, występują też potrzeby regionalne, właściwe tylko wsi podlaskiej.

III

Kulturalna postawa ludności wiejskiej na Podlasiu *kształtowała* się w bardzo trudnych warunkach religijnych i narodowych. W żadnej dzielnicy Polski wpływy zewnętrzne tak nie zaważyły na psychice ludności, jak na Podlasiu. Tu więcej, niż gdzie indziej łamano duszę u jej najistotniejszych podstaw: przekonań religijnych i narodowych.

Walki z pogańskimi Jadźwingami, wpływy katolickiej szlachty ~~zaściankowej~~ ~~zaściankowej~~ zaściankowej, sprowadzenie chłopów pańszczyźnianych innego obrotu rządka, unia brzeska, głośne z okrutnych metod prześladowanie unitów przez zaborcę - oto etapy kształtowania, nękań i łamania duszy Podlasiaka. W ogniu walk, w biernym oporze ludności, w fałszu i obłudzie podstępnych metod prześladowcy krystalizowały się zarówno zalety, jak i wady. Najmocniej wystąpiło to w okresie *rusofilskiej polityki* - prześladowań unitów. Podstępne metody, siła bezprawia, nieludzkie znechania się nad "opornymi" budziły wśród silniejszych siłę biernego oporu, wymagającego w tych warunkach wielkiego poświęcenia, odwagi i bohaterstwa, którego przykładami wypełniona jest martyrologia Podlasia.

Wystarczy przejrzeć karty historii prześladowań, ażeby zaczerpnąć setki przykładów uczciwości, hartu, bohaterstwa i heroizmu. Są to pozytywne strony przykrych przeżyć, a jednocześnie świadectwo dużych możliwości w duszy chłopów podlaskich. Trzeba tylko te możliwości rozbudzić i na właściwą skierować drogę, gdyż to, co nosiło w czasie obrony znamię bohaterstwa, musi obecnie znaleźć inny wyraz. Bierność powinna ustąpić miejsca aktywności, ażeby wszystkie załamania, blizny i naloty przeszłości usunąć. A potrzeb w tej dziedzinie jest wiele, bo obok zalet, zjawiały się i cechy ujemne, a wypływające najczęściej z konieczności obrony. Obawa przed donosicielstwem była przyczyną skrytości, zamknięcia się w sobie, nieufności do Władz, zwierzchników i otoczenia. Brak ~~wy~~ ujścia dla wezbranej fali niezadowolenia, okropnych przeżyć, przechodzących bardzo często granicę ludzkiej wytrzymałości, stwarzał posępność, smutek, *i gorzycą rąprawną radunę*.

Dłuższy bierny opór i świadomość przewagi ~~jakichkolwiek~~ ~~siły~~ ~~przeciwnika~~, rodziły niewiarę w prowadzenie jakichkolwiek czynnych wystąpień, wzmagały bojaźń przed inicjatywą, choćby realizacja jej nikomu nie przeszkadzała. Za cenę łatwiejszego skorzystania z usług religijnych, wyrzekano się własnego regionalnego stroju. Unitą w przebraniu chłopca katolickiego łatwiej mógł się dostać do kościoła, do którego nie dopuszczała go żandarmeria. Polskiej pieśni nie śpiewał, bo nie mógł, a obcej nie chciał. Zatracał strój, zapominał pieśni, stawał się smutny, milczący i zrezygnowany. A kiedy napięcie prześladowania przechodziło granicę ludzkiej wytrzymałości, łamały się dusze: jedne padały w glorii rozpaczliwego bohaterstwa, a inne staczały się w otchłań niewiary i rezygnacji. Typowe tego przykłady znaleźć można w "Ziemi chełmskiej" - Reymonta, który podkreślając heroizm chłopca podlaskiego przytacza fakt, jak Koniuszewski z Kłody ~~Dziej /pow. białski/~~ w przystępie ostateczności, zdobywa się na czyn rozpaczliwego bohaterstwa. Zbiera rodzinę do stodoły, którą podpala i z pieśnią religijną na ustach, ginie samobójczo w płomieniach. Inni ginęli pod razami pałek i kozackiego knuta ze stoicką wytrzymałością. Ale byli i tacy, jak Iwan, który mówi do Reymonta: "Napazycie obmierzły wszystkie wiary, że jak by mi kazali zostać żydem, to bym tak samo został, jak i prawosławnym. Nie moja w tym głowa wybierać, co lepsze... A później przejrziałem wszystko na wylot i teraz wiem, że jedni i drudzy

tak samo diabła warci! Każdy chłopa ciągnie w swoją stronę, bo każdy tylko z chłopa żyje". Przykre to, ale prawdziwe obrazki trudnych warunków, w jakich kształtowała się psychika Podlasiaka, wymagająca dzisiaj wydatnych wpływów wychowawczych, ażeby pozytywne cechy rozwinąć, a inne zniwelować.

IV

Warunki geograficzne, klimatyczne i społeczne również poważnie wpływały na charakter chłopa podlaskiego. Wasilewski w zarysie etnograficznym wsi Jagodne dopatruje się bardzo poważnych wpływów przyrody Podlasia na mieszkańców tej dzielnicy Polski. Powiada on, że "ludzie przyrośnięci do ziemi, pozostający od niej w zupełnej zależności, nie tylko stali się podobnymi do siebie, lecz również i do ziemi, dającej im życie; przystosowali się do niej, dostroili się do jednego z nią tonu". A że ton ziemi Podlaskiej jest inny, niż gdzie indziej, Wasilewski wyciąga pewne wnioski, dotyczące charakteru Podlasiaka. -Weźmy, -powiada on- dwie gamy natury: czarnoziem, góra, bór, krakowiak, i w drugim końcu kraju: piasek, płaszczyna, lasek, podlasiak; odbija się ono nietylko w ustroju organizmnym, lecz również i w temperamentie mieszkańców tych okolic. Jeżeli w żyłach krakowiaka gra krew, to w mieszkańcu tej okolicy chyba woda: jest on flegmatyczny, powolny, cichy... Charakter Jagodzianina zawisł od warunków, w jakich własnej samopomocy i łasce ziemi która go karmi. Walcząc w całym szeregu pokoleń z naturą nie mógł on wyrobić w sobie drapieżnych instynktów, koniecznych w walce z ludźmi. W walce tej nie używał podstępów, wiarołomstwa i obłądy, natomiast wyrobił sobie cierpliwość i uległość wobec przemożnej siły żywiołu. Natura była zawsze i bywa dla niego niemiłosiernie srogą. Lecz w niepojętej sile żywiołów widzi on ukrytego Boga, który przemawia do niego klęskami. Jeżeli człowiek nie wie, za co go Bóg karze, to tylko dlatego, że się narazie spostrzec nie może, gdyż niezbadane są wyroki bóstwa. Tu tkwi źródło stoicyzmu Jagodzianina wobec klęsk i niepowodzeń... Bojaźń tego Boga żywiołowego zrodziła w nim nadmierną pobożność... Życie składa się z pracy i praktyk religijnych. W osądzie tym nie jest Wasylewski odosobniony. Ksiądz Pleszczyński w "Bojarach międzyrzeckich" powiada:- Obok wiary prawdziwej, do której lud tutejszy całym sercem jest przywiązany, ma on różne swoje wierzenia, ~~sercem jest przywiązany~~ bezwątpienia sięgające czasów bałwochwalczych; są one wprawdzie zmodyfikowane wpływami chrystianizmu, zawsze jednak noszą wyraźne ślady swego pochodzenia. Po za gusłami i zabobonami, którym podobno "więcej dla zwyczaju, niż z wiary" hołduje, ludność Podlasia według autora jest cicha, spokojna, uczciwa, prawdomówna i czysta w obyczajach. Konkubiny i dzieci nieślubne są rzadkością.

Do wad Podlasiaków zalicza ks. Pleszczyński w "Opisie historyczno-statystycznym parafii międzyrzeckiej" przeklinanie przyłada sposobności, chciwość, a także zaniedbanie starych rodziców.

Dodatnie strony charakteru Podlasiaka Jasiołda z Łukowa podnosi Żeromski w "Charitas". Przedstawia go jako człowieka cichego, spokojnego a zdecydowanym charakterze. Woli on śmierć, niż kłamstwo, którym przy pomocy Granowskiego mógłby okupić zagrożone życie. W utworze: "Rozdziobią nas kruki i wrony" - powiada Żeromski- że Podlasiak bawi się w Pratuliny, Szpaki, Kornice i całkiem o to nie dba, że jest tym najśmielszym, tym bohaterskim junakiem, co pierwszy zaczepia wspólnego wszystkim nieprzyjaciela i szlachetną swą pierśią "zgniły" zachód zasłania. Należałoby świadomość ^{owej młodości} rozbudzić, a przez to siłę odporności

Podobny opis w "Opisie historyczno-statystycznym parafii międzyrzeckiej" ks. Pleszczyńskiego w "Bojarach międzyrzeckich" w 1905 r. Wskazano na "Wiosna" por. Radziwiłła, 1905.

wzmóc.

Wiele szczegółów, dotyczących psychiki Podlasiaków zebrał i podał w "Roczniku Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie" dr. Czarkowski. Analiza podanych obserwacji, poczynionych w powiecie bielskim może dać cenną pomoc w układzie programu w przyszłym uniwersytecie podlaskim. Tymczasem wystarczy podkreślić, że Czarkowski, podobnie jak Sienkiewicz w trylogii /Kiemlicze i Rzędzian/ w niebardzo jasnych kolorach przedstawiła drobną szlachtę zaściankową ~~w Krakowie~~ ^{na Podlasiu. Zwraca jej uwagę na wady i zalety} Piłsudski jednak, dopatrywał się w niej, pisząc "22 stycznia 1863", wiele porywu patriotycznego. Nic też dziwnego, że zaściankom: Huszczy i Tucznej /pow. bialski/ poświęcił wiele pochlebnych słów. ^{Ma ona jak widać swoje zalety}

i wady. Zestawiając spostrzeżenia innych z własnymi, każdy społecznik, pracujący na Podlasiu, z łatwością dojdzie do przekonania, że możliwości duszy podlasiaka są duże i czekają jedynie na odpowiednie wpływy wychowawcze, które by rozwinęły zalety, a zniweczyły wady. Część tych możliwości budzi i rozwija szkoła, część organizacje po przez poszczególne formy pracy, a reszta czeka na przyszły uniwersytet wiejski.

Potrzebę wiejskiego uniwersytetu najmocniej odczuwa młodzież zorganizowana. W ramach swych organizacji stara się zrobić wszystko, byleby swych członków jak najlepiej przygotować do przebudowy kulturalnej wsi. W dążeniu swoim coraz bardziej odczuwa brak przygotowanych ludzi, brak odpowiednich możliwości wychowawczych. Coraz bardziej odczuwa potrzebę atmosfery wychowawczej, jaka panuje w internatowych uniwersytetach wiejskich.

Dotychczasowi absolwenci uniwersytetów w Szycach, Tywonii, czy Gaci, pracując w organizacjach młodzieżowych, starają się kierować jak najwięcej swoich kolegów do tych ognisk wychowawczych, gdzie sami przebywali. Zarządy organizacji zabiegają u samorządów o stypendia dla niezamożnych. A gdy te źródła zawodzą, starają się stworzyć fundusze własne. Z trudem to przychodzi, ale w niektórych powiatach zdołano zebrać pokaźniejsze środki. W Białej-Podlaskiej "Powiatowy Związek Młodej Wsi" zdołał już z imprez, składek i dobrowolnych ofiar zebrać na "Stały fundusz stypendialny" około 3000 zł. Z odsetek zebranej sumy /umieszczonej w K.K.O./ udziela niezamożnym członkom subsydiów na wyjazd do szkół rolniczych i uniwersytetów wiejskich. W innych powiatach zbierano składki i udzielano pomocy doraźnie, ^{np. z Łukowa} byleby wysłać do uniwersytetu jak najwięcej swych członków. A kiedy w uniwersytetach wiejskich istniejących w innych dzielnicach Polski zaczęto z braku miejsca nie przyjmować zgłaszających się kandydatów z Podlasia, wówczas zrodziła się myśl utworzenia uniwersytetu wiejskiego na miejscu.

Możliwości zrealizowania tej myśli na razie nie było.

Po raz pierwszy zjawiły się one w związku z likwidacją Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej-Podlaskiej. Wiadomości o likwidacji zakładu i przekazania budynków szkolnych na więzienie, podziałała dość mocno na miejscowe społeczeństwo. Zaczęto domagać się innego zakładu na miejsce likwidowanego. Wysuwano różne projekty, a między innymi wysunięto i projekt wiejskiego uniwersytetu. Wydział Powiatowy w Białej-Podlaskiej postanowił wystąpić z tym projektem na Radę Powiatową. Po porozumieniu się z dyrektorem likwidowanego zakładu, treść projektu uległa zmianie i według protokołu Rady Powiatowej z dnia 21 lutego 1935 r. Nr. 67/1 brzmiała w swych zasadniczych częściach następująco: "Członek Rady i Wydziału Powiatowego p. Makaruk zreferował kwestię zamierzenia M.W.R. i O.P. skasowania obecnego seminarium nauczycielskiego w Leśnej-Podlaskiej na czym akcja oświatowo-kulturalna poniosłaby wielką stratę, wnosi imieniem Wydziału Powiatowego, aby Rada Powiatowa uchwaliła wystąpić do Władz naczelnych o utrzymanie uczelni o typie średnim ogólno-kształcących, czy też zawodowym w Leśnej-Podlaskiej."

Projekt przyjęto i wydelegowano przedstawicieli do Kuratorium i Ministerstwa w tej sprawie.

Życzeniom Rady Powiatowej stało się zadość. Sprawy tak się ułożyły, że zarówno "zakład ogólno-kształcący", gimnazjum, jak i "zakład kształcenia nauczycieli", liceum pedagogiczne, zostały w Leśnej-Podlaskiej zorganizowane. Natomiast sprawa utworzenia wiejskiego uniwersytetu została usunięta na plan dalszy, choć potrzeby wzrastały, choć młodzież coraz bardziej pragnęła mieć miejsce w uniwersytecie na miejscu. Wyrazicielem tych potrzeb stała się lokalna prasa. Dyskusję rozpoczął "Głos Społeczny" w Białej-Podlaskiej, podtrzymały ją "Podlasie" w Łukowie i "Głos Pow. Radzyńskiego" w Międzyrzeczu. Wszędzie poruszano tę sprawę z całkowitym zrozumieniem, podkreślano wagę i celowość inicjatywy, ~~na~~ odwołując się do samorządów i organizacji społecznych,

ażeby się podjęły zrealizowania wysuniętego projektu. Artykuły lokalnej prasy znalazły bardzo żywy oddźwięk wśród miejscowego społeczeństwa, a szczególnie wśród organizacji. Na zjazdach, zebraniach uchwalono rezolucje domagające się od Wydziałów Powiatowych utworzenia i to jak najrychlej wiejskiego uniwersytetu. Rezolucje w wielu wypadkach zostały poparte realnym czynem - młodzież zaczęła organizować zbiórkę na rzecz przyszłego uniwersytetu na Podlasiu. To gorące odczucie potrzeb oświatowych i wychowawczych przez młodzież znalazło głębokie zrozumienie u czynników, mających wpływ na realizację rzuconego projektu. Najmocniej zainteresowały się tą sprawą: Inspektorat Szkolny i Wydział Powiatowy w Białej Podlaskiej. Przedstawiciele tych instytucji podeszli do tej sprawy z realnym projektem, mającym wszelkie widoki powodzenia.-

VI

Pierwotny projekt urządzenia wiejskiego uniwersytetu w Leśnej-Podlaskiej napotkał na poważne przeszkody lokalne. Budynki po zlikwidowanym seminarium nauczycielskim zostały zajęte przez gimnazjum ogólnokształcące i liceum pedagogiczne.

Pozostałe zabudowania państwowe zostały przeznaczone na więzienie. Na uniwersytet miejsca zabrakło.

W poszukiwaniu możliwości wysuwano najrozmaitsze projekty, wśród których okazał się najbardziej realnym i najbardziej przez starostę dr. Lutmana i insp. szkol. B. Dontena popieranym - to utworzenie wiejskiego uniwersytetu w Woskrzenicach.

Realność tego projektu tkwi w tym, że Wydział Powiatowy bialski posiada w Woskrzenicach swój majątek o przestrzeni 236 ha ziemi ornej i łąk oraz 92 ha lasu, nadającego się do wylesienia.

Część majątku należałoby rozparcelować, a osiągniętą gotówkę zużyć na odbudowę ^{z parcelacji} spalonego pałacu, w którym po odpowiednim rozmieszczeniu sal można by urządzić przyszły uniwersytet wiejski.

Do realizacji projektu przystąpiono już w jesieni 1938 r. Najpierw załatwiono sprawy formalne, pozwalające na parcelację i odbudowę domu.

Według protokołu z posiedzenia Rady Powiatowej z dnia 28-grudnia 1938 r.)

↳ Członek Wydziału Pow. J. Makaruk zreferował sprawę urządzenia maj. Woskrzenice oraz wnioski specjalnej Komisji, powołanej do zaprojektowania parcelacji tego majątku z dn. 30-XI-38. Rada Powiatowa bez dyskusji jednogłośnie 41 głosami obecnych powzięła uchwały: Nr. 198 i Nr. 199".

Pierwszą ^{uchwałę} upoważnia Wydział Powiatowy do parcelacji majątku do 250 ha, druga - do wydzielenia 78 ha na potrzeby przyszłego uniwersytetu wiejskiego, ośrodka kultury rolnej, lub szkoły rolniczej.

Za otrzymaną gotówkę z parcelacji zgodnie z wymienionym protokołem Komisji z dnia 30-XI-1938 r. ma się odbudować i urządzić przyszły uniwersytet.

Formalna strona tej sprawy została załatwiona. Pozostaje tylko jej realizacja.

VII

Poza kwestią przygotowania i urządzenia lokalu do użytku przyszłego uniwersytetu, wyłoniła się sprawa etatów nauczycielskich. Do prowadzenia pracy oświatowej i wychowawczej potrzeba co najmniej trzy osoby: kierownika i 2 wychowawców. Nie chodziło na razie o to, kto będzie kierował i uczył - lecz o to, kto będzie łożył na utrzymanie przyszłych sił nauczycielskich, gdyż Wydział Powiatowy nie posiada na ten cel odpowiednich kredytów.

Poszukując możliwości, Inspektorat Szkolny zwrócił się do "Przodownika Wiejskiego", czy jako Towarzystwo Regionalnych Ośrodków Społeczno-Wychowawczych dla Młodzieży Wiejskiej, które według swego statutu "zakłada i prowadzi wiejskie uniwersytety regionalne", nie przyszedłoby ~~w tym celu~~ w tej sprawie z pomocą.

Odpowiedź wypadła zachęcająco.

Chodziło o zorganizowanie regionalnego towarzystwa, które mając osobowość prawną, mogłoby przystąpić na członka "Przodownika Wiejskiego".

Ten, na wzór prowadzonych uniwersytetów wiejskich w województwach łódzkim i białostockim, podjąłby się prowadzenia uniwersytetu wiejskiego i na Podlasiu.

Wydział Powiatowy dostarczyłby lokalu i kilku hektarowego gospodarstwa, ułatwiającego prowadzenie internatu, "Przodownik Wiejski" etaty, a zorganizowane Towarzystwo na wydatki związane z prowadzeniem pracy zarówno oświatowej, jak i organizacyjno-wychowawczej. Opłatę za utrzymanie w internacie pokrywaliby słuchacze z funduszków własnych lub otrzymanych z samorządu w postaci stypendium.

Tak pomyślany projekt objął w ogólnych zarysach całość sprawy. Przystąpiono do jego realizacji. Zaczęto od załatwienia sprawy formalno-prawnej, podobnie jak uczyniono w sprawie parcelacji Woskrzeni i odbudowy pałacu. *(przez Powiatową Komisję Oświaty Pow. w Ziemi Podl.)* *organizacyjne*

W dniu 4 lutego 1939 r. zostało ~~zwołane~~ *organizacyjne* zebranie "Towarzystwa Uniwersytetów Wiejskich ziemi Podlaskiej".

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, instytucyj, organizacyj społecznych i gospodarczych z terenu południowego Podlasia. Poza tym brali udział przedstawiciele: M.W. i O.P. - p. wiz. Cierniak, "Przodownika Wiejskiego"-p. prof. Radwan, Kuratoriu O.S.L.-p. Steliga, Lubelskiej Izby Rolniczej-p. dyr. Pajdowski, Uniwersytetu Wiejskiego w Szycach-p. Lipka.

Przedmiotem obrad były referaty oraz Statut Towarzystwa Uniwersytetów Wiejskich.

Referenci /p. wiz. Cierniak, p. prof. Radwan, kier. Lipka, insp. Donten omówili: a/ Rolę Uniwersytetów Wiejskich w Polsce, b/ Regionalizm w U.W. c/ Organizacje U.W. i Statut Towarzystwa.

Po dyskusji, w czasie której przedstawiciele poszczególnych Wydziałów Powiatowych, instytucyj i organizacyj społecznych deklarowali swoją współpracę przy tworzeniu przyszłego Uniwersytetu Wiejskiego na Podlasiu, podjęto trzy zasadnicze uchwały:

1. Powołano do życia Towarzystwo Uniwersytetów Wiejskich ziemi Podlaskiej, którego celem, zgodnie z uchwalonym Statutem, "jest wychowanie dorastającej młodzieży wiejskiej w duchu potrzeb najbliższego środowiska wiejskiego, scharmonizowanych z potrzebami Narodu i Państwa Polskiego, po przez organizację i prowadzenie regionalnych uniwersytetów wiejskich".

2. Na podstawie nowo uchwalonego Statutu wybrano tymczasowy

